

Małgorzata Kowalczyk-Jamnicka

Zabójstwo partnera jako skrajny objaw dysfunkcyjności rodzin

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 4, 207-218

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA KOWALCZYK-JAMNICKA
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zabójstwo partnera jako skrajny objaw dysfunkcjonalności rodzin

Streszczenie: Opracowanie obejmuje dwie powiązane ze sobą części. W pierwszej wyjaśnione zostało pojęcie rodzin dysfunkcyjnych, omówiono także charakterystyczne cechy ich funkcjonowania. Wskazano również na znamienne prawidłowości transgeneracyjnego przenoszenia wzorców destrukcyjnych, które pojawiając się w związkach osób wychowujących się w dysfunkcyjnych rodzinach, tworzą kolejne elementy wielopokoleniowych zaburzeń. Przeprowadzone badania miały umożliwić uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jaki był przebieg rodzinnej socjalizacji badanej oraz jakie były warunki jej życia, począwszy od rodziny generacyjnej, aż do momentu dokonania zabójstwa? W badaniach posłużono się metodą indywidualnych przypadków, wykorzystaną techniką był wywiad częściowo kierowany. Uzyskane w toku badania informacje stały się podstawą analizy funkcjonowania rodziny generacyjnej i prokreacyjnej badanej sprawczyni. Przeprowadzono ją trójplaszczynowo, odwołując się do analizy linearnej, relacyjnej i systemowej. Potwierdziła ona występowanie symptomatycznych cech dysfunkcyjności, zarówno w rodzinie generacyjnej, jak i prokreacyjnej. Analiza systemowa wykazała, że życie stworzonej przez badaną rodziny zostało całkowicie zdezorganizowane przez problem alkoholowy partnera, doprowadziło do wykształcenia się cech współzależnienia. Ponadto nastąpiła kumulacja nierozwiązanych problemów i eskalacja dewiacyjnych wzorców zachowań w rodzinie, które doprowadziły do aktu skrajnej manifestacji agresji i zabójstwa.

Słowa kluczowe: dysfunkcyjność rodziny, rodzina jako system, ujęcie rozwojowe, nurt diadyczny.

Wstęp

Bardzo często w kształtowaniu wizerunku rodziny rolę odgrywają stereotypy, na przykład stereotyp szczęśliwej rodziny, sprawiedliwego świata Melvina Lerner'a czy stereotyp niewinności dziecka. W rzeczywistości niejednokrotnie

faktyczny obraz funkcjonowania rodziny zaprzecza tym stereotypom. W miejsce rodzinnego ciepła i szczęścia wkrada się despotyzm i przemoc, a przekonanie, że dobrych ludzi nie spotyka krzywda podważają informacje o cierpieniu maltretowanych dzieci, bezbronnych kobiet, które z pewnością nie zasłużyły na swój los. Najbardziej zatrważające jest to, że wydarzenia te mają miejsce w rodzinie, która powinna być azylem odgradzającym od nie zawsze przyjaznego otoczenia. Skrajnym skutkiem zaburzonego funkcjonowania rodzin są zabójstwa jej członków. Zwłaszcza analizując zabójstwa partnerów życiowych, dostrzec można efekty kumulującego się stresu, destrukcyjne wzorce wyniesione z rodzin generacyjnych, zaburzone relacje partnerskie.

Rozpatrując rodzinę w aspekcie jej funkcjonalności, należy wskazać, że jej istotą jest systemowość i wspólnotowość. Jakiegokolwiek poważniejsze, trwałe zaburzenia jednej z podstawowych funkcji powodują zapoczątkowanie procesu dysfunkcji. Proces ten może być przerwany, zwykle jednak dochodzi do kumulowania się cech dysfunkcjonalności, co powoduje mniejsze lub większe rozbicie systemu (Badora, Czeredreka, Marzec 2001, s. 53). Można więc powiedzieć, że rodzina dysfunkcjonalna to taka, która nie potrafi dostatecznie dobrze wypełniać swoich funkcji, czyli nie potrafi sprostać swoim obowiązkom względem dzieci i innych członków oraz pomyślnie rozwiązywać swoich problemów i sytuacji kryzysowych. Dysfunkcjonalność rodziny oczywiście dotyczyć może różnych zakresów, począwszy od całkowitego niepowodzenia w realizacji zadań rodziny, po częściowy brak umiejętności dotyczący określonych zadań i podstawowych funkcji (Badora, Czeredreka, Marzec 2001, s. 54). W ściślejszym ujęciu dysfunkcjonalność oznaczać będzie zaburzenia komunikacyjne w rodzinie (np. porozumiewanie się nie wprost, brak akceptacji na wyrażanie emocji), zaburzenia strukturalne w rodzinie (np. zamiana ról – dzieci przyjmują role rodziców lub centralną postacią staje się rodzic będący źródłem dysfunkcji), zaburzenie własnych granic (np. niesprzeciwianie się przemocy, brak zaufania do wszystkich ludzi), zaburzenie granic pomiędzy poszczególnymi osobami w rodzinie (np. nieposzanowanie czyjejś intymności, uczuć, poglądów), stosowanie destrukcyjnych mechanizmów obronnych (np. wchodzenie w role – strategie radzenia sobie z zachowaniem, które jest źródłem owej dysfunkcji) (Seweryńska 2004, s. 11–12). Należy wspomnieć, że dysfunkcjonalna rodzina jest zwykle tworzona przez dysfunkcjonalne małżeństwo, które tworzą dysfunkcjonalne osoby odnajdujące się wzajemnie. Stanowi to dramatyczną prawidłowość wskazującą, że osoby dysfunkcjonalne prawie zawsze znajdują inną osobę, która działa na tym samym lub na większym poziomie dysfunkcji. Tak więc zasadniczą cechą rodziny dysfunkcyjnej jest to, że jest ona fragmentem wielopokoleniowego procesu (Bradshaw 1994, s. 80–81).

Dokonanie pogłębionej analizy funkcjonowania rodzin możliwe jest dzięki odwołaniu się do trzech zakresów: linearnego, relacyjnego i systemowego. Najbardziej wszechstronne poznanie zjawisk dewiacyjnych występujących w rodzi-

nie i dezorganizujących ją możliwe jest dzięki odwołaniu się do systemowych koncepcji rodziny. Potraktowanie rodziny jako systemu wskazuje, że każda osoba w rodzinie jest częścią tego systemu, a rodzina jest czymś więcej niż tylko zbiorem pojedynczych jednostek żyjących pod jednym dachem, lecz zbiorem wzajemnych powiązań i relacji. Oznacza to, że rodzinę należy rozumieć jako układ wzajemnie oddziałujących na siebie członków, dzięki temu każda rodzina wytwarza specyficzne tylko dla siebie właściwości. W związku z tym systemowe ujęcie rodziny pozwala szerzej pojąć zjawiska dewiacyjne występujące w konkretnych rodzinach poprzez ukazanie złożoności problemu i przedstawiając szereg powiązań i zależności (Seweryńska 2004, s. 11). To, co członków rodziny charakteryzuje najbardziej, to właśnie współzależność, budowana na bazie wzajemnych stosunków (Robinson, Rhoden 2005, s. 15). Oznacza to, że problem, który dotyczy jednej tylko części systemu rodzinnego, odbije się na wszystkich członkach tej rodziny. W obrębie ogólnego systemu rodzinnego tworzyć się mogą wewnętrzne granice tzw. podsystemów. Zwykle są to podsystemy małżeńskie lub rodzicielskie. Jest to konsekwencją tego, że nie wszystkie wpływy wewnątrz rodziny są tak samo intensywne, istnieje pewna warstwowość określająca hierarchię i siłę tego wpływu. Mogą zatem w obrębie rodziny tworzyć się pewne sojusze i koalicje. Sojusz oparty jest na jakiś wspólnych interesach, które nie dotyczą pozostałych członków rodziny, natomiast koalicja oznacza „trzymanie sztamy” dwóch członków rodziny przeciwko trzeciemu (Robinson, Rhoden 2005, s. 16). Rodzina jako system wykazuje też pewne charakterystyczne cechy, do których należy sztywność lub elastyczność i otwartość. System rodzinny może być bowiem zamknięty, sztywny o ustalonej strukturze, kontaktach, który czyni taką rodzinę niepodatną na zmiany. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być lęk przed zagrożeniami zewnętrznymi lub przed ujawnieniem jakiejś tajemnicy. W systemach otwartych istnieje gotowość do zmian i kontaktu ze światem zewnętrznym. Kolejną cechą jest posiadanie wewnętrznych praw i zasad. Są to osobiste wewnętrzne zasady postępowania, normy charakterystyczne dla danej rodziny, według których postępują jej członkowie. Dotyczą one obyczajów, stosunku do pracy, nauki, pieniędzy, prowadzenia domu. Ostatnią cechą jest sposób realizowania ról przyjmowanych przez członków rodziny. Często w rodzinach dysfunkcyjnych panuje sztywność ról, co jest efektem potrzeb systemu, a nie indywidualnych wyborów określonych osób (za: Bradshaw 1994, s. 41–48). Ujęcie systemowe zakłada więc również współdziałanie wszystkich członków rodziny w genezie zachowań dewiacyjnych, wszyscy oni bowiem stanowią nieodłączny element systemu. Jednak współdziałanie poszczególnych członków rodziny w kształtowaniu „chorego” systemu nie jest jednakowe. Rodzice uważani są za głównych jego autorów (Beisert 1990, s. 155). Mimo zaburzonych relacji i więzi ich absolutnym priorytetem staje się utrzymanie rodziny. Rodzice zawierają specyficzny związek, w którym czynnikiem spajającym mogą być różne formy dewiacji, a tajemnica służy scementowaniu rodziny (Glaser, Frosh 1995, s. 55). Uzupełnienie omó-

wionego ujęcia systemowego stanowić mogą równolegle rozwijające się nurty rozwojowe i diadyczne. Można nawet przyjąć, że oba ujęcia doskonale mieszczą się w podejściu systemowym i nie tylko nie wykluczają się, lecz są komplementarne (Cierpiałkowska 2001). Według nurtu rozwojowego przyczyn zachowań dewiacyjnych w obrębie rodziny poszukuje się poprzez analizę biografii osób biorących udział w czynie. W nurcie tym występują dwa kierunki: pierwszy – interesujący się wyłącznie sprawcą i drugi – nowszy, analizujący także życiorysy ofiar. Pierwsza koncepcja skupia się na tych elementach w rozwoju sprawcy, które mogą być odpowiedzialne za dokonanie czynu (determinanty osobowościowe, specyficzne uwarunkowania wychowawcze i socjalizacyjne itd.) (Beisert 1990, s. 147). Drugi kierunek podobnej analizie poddaje także ofiarę, doszukując się w niej determinantów, które doprowadziły do przyjęcia roli ofiary i stworzenia sprawcy warunków do działania (Beisert 1990, s. 150). Zwolennicy tego nurtu, wskazując na osobę ofiary jako współinicjatora zachowania dewiacyjnego, powodują, że pozornie odpowiedzialność zostaje rozmyta. Jednak w rzeczywistości winą za zachowania dewiacyjne obarczony i tak zostaje sprawca. Poszerzeniem nurtu rozwojowego są koncepcje diadyczne koncentrujące się na relacji sprawca-ofiara i skupiające się na mechanizmach osobowościowych odpowiedzialnych za tworzenie patologicznych więzi. Podejście to traktuje relację sprawca-ofiara jako zamknięty krąg, w pewnym stopniu wyizolowany z otoczenia. Jednak by mógł on istnieć, niezbędny jest współudział pozostałych członków rodziny. W koncepcji tej pojawiają się skrajne rozwiązania. Przykładowo: w analizie relacji łączących sprawcę z ofiarą utrzymuje się, że istnieje między nimi więź i współpraca. Przyjmuje się więc współodpowiedzialność ofiary. Niezależnie jednak od tego, kogo obarcza się winą i odpowiedzialnością za czyn, przedstawiciele nurtu diadycznego starają się wykazać swoisty związek istniejący między sprawcą a ofiarą (Beisert 1990, s. 150–151).

Powyższe uwagi charakteryzujące funkcjonowanie dysfunkcyjnych systemów rodzinnych pozwolą na dokonanie wnikliwej analizy przypadku zabójczyni partnera życiowego.

Badania własne – analiza przypadku

W celu ukazania złożonych rodzinnych mechanizmów socjalizacyjnych, które mogą być odpowiedzialne za podejmowanie działań prowadzących do zabójstwa partnera życiowego, w tej części opracowania przedstawiono analizę przypadku, dokonując trójpoziomowej charakterystyki ról, relacji i funkcjonowania systemu rodzinnego badanej sprawczyni. Przeprowadzone badania miały umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytanie problemowe: jaki był przebieg rodzinnej socjalizacji badanej oraz jakie były warunki jej życia, począwszy od rodziny generacyjnej, aż do momentu popełnienia zabójstwa? Materiał niezbędny do przeprowadzenia

wnikliwej analizy uzyskano, stosując technikę wywiadu częściowo kierowanego oraz analizę dokumentów urzędowych, czyli danych zawartych w teczce osobopoznawczej badanej część A i B. Badania (stanowiące wycinek autorskiego projektu badawczego) prowadzone były na przełomie sierpnia i września 2008 roku w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu.

Skazana, lat 33, dotychczasowe miejsce zamieszkania miasto do 100 tys. Legitymuje się wykształceniem podstawowym. Skazana prawomocnym wyrokiem z art. 148 § 1 K.K. na karę 11 lat pozbawienia wolności.

1. Rodzina generacyjna badanej

Badana wychowywała się w rodzinie robotniczej. Była to rodzina pełna, wielodzietna licząca sześć osób. Oboje rodzice legitymowali się wykształceniem zawodowym. Ojciec był magazynierem a matka sprzątaczką. Według badanej sytuacja materialna rodziny była dobra. Badana jest zdania, że rodzina dobrze radziła sobie finansowo, mimo że była ona dość liczna. Były co prawda okresy, kiedy oszczędzali i żyli bardzo skromnie, ale zawsze wystarczyło na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Badana określiła atmosferę panującą w domu rodzinnym jako bardzo rygorystyczną. Ojciec, bardziej niż matka, preferował autokratyczny styl wychowania. Badana określa go jako człowieka ostrego, surowego, który miał swoje zdanie i zasady, których wszyscy musieli przestrzegać. W związku z tym, jak twierdziła badana, dzieci nie mogły sprzeciwiać się rodzicom. Rodzice zawsze decydowali o sprawach rodzinnych oraz podejmowali większość decyzji dotyczących dzieci. Jej relacje z ojcem nie były dobre. Według niej ojciec był zbyt rygorystyczny w wychowaniu, co było powodem jej ucieczek z domu. Pierwsza ucieczka z domu miała miejsce w wieku 11 lat. Kolejne ucieczki z domu spowodowały umieszczenie badanej w pogotowiu opiekuńczym. Z placówki tej również uciekła; w tej sytuacji sąd rodzinny orzekł wobec badanej umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Wspominając swoje relacje z członkami rodziny skazana sugerowała, że najlepszy kontakt miała z matką, z którą łączyła ją dość bliska więź. Badana twierdzi, że swojej matce ufała i traktowała jak przyjaciółkę. Z rodzeństwem miała zasadniczo dobre relacje. Choć z siostrą utraciła kontakt wiele lat temu, gdy ta trafiła do zakładu karnego. Według badanej nie można jednoznacznie powiedzieć, że w domu panowała miłość i przywiązanie. Badana pamięta dobrze wiele sytuacji, w których ojciec stosował przemoc, zarówno wobec matki, jak i dzieci. Dzieci najczęściej karane były bardzo surowo, a razy ojciec wymierzał grubym paskiem. Twierdzi, że najczęściej ojciec bardzo surowo karał dzieci za nieposłuszeństwo w stosunku do niego. Spowodowało to, że badana uważała się za nic nie wartą i miała bardzo niską samoocenę. Nierzadko miały miejsce również sytuacje, gdy agresja ojca przenosiła się na matkę gdy chciała ona bronić dzieci przed gwałtownością ojca. Matka jednak zawsze usprawiedliwiała ojca, nigdy też nie szukała pomocy u innych osób. Matka nie chciała. by

tajemnice rodzinne wyszły poza jej krąg. Badana, jak twierdzi, nie potrafi być wylewna, nie okazywała więc swego przywiązania do ojca, ale z perspektywy czasu może powiedzieć, że ojca bardziej się bała niż szanowała. Głębokich konfliktów między rodzicami nie pamięta, ale jej zdaniem były one ukrywane przed dziećmi. W rodzinie nie nadużywano alkoholu ani innych środków odurzających. Badana wielokrotnie podkreślała, że w jej domu rodzinnym nie zdarzały się zachowania patologiczne.

Analizując wypowiedzi badanej dotyczące funkcjonowania jej rodziny pochodzenia, można stwierdzić, że przedstawiła ona wyidealizowany, raczej życzeniowy niż prawdziwy obraz rodziny. W rzeczywistości była to rodzina dysfunkcyjna, która wytworzyła u badanej nieprawidłowy obraz relacji partnerskich i rodzicielskich. Badana pominęła także bardzo istotne, traumatyczne wydarzenia z okresu dzieciństwa. Z akt osobopoznawczych wynika, że była molestowana seksualnie przez brata. Jednak nie otrzymała pomocy od rodziców, nikt też nie zgłosił faktu popełnienia przestępstwa. Badana stara się nie łączyć faktu swoich problemów, których skutkiem było m.in. umieszczenie jej w zakładzie wychowawczym z rygoryzmem i przemocą, jakich doświadczała w domu. Rygorystyczny styl wychowania, brak głębokich więzi emocjonalnych z rodzicami ukształtował u badanej cechy osobowości biernej i niską samoocenę.

2. Rodzina prokreacyjna badanej

Badana z późniejszą ofiarą zabójstwa żyła w związku małżeńskim od wielu lat, wychowywali dwójkę dzieci, prowadzili wspólne gospodarstwo. Zarówno badana, jak i jej mąż posiadali wykształcenie podstawowe. Źródłem utrzymania rodziny była pensja męża, środki pochodzące z opieki społecznej oraz niesystematyczne dochody z wykonywanych przez badaną prac dorywczych. Według słów badanej początkowo sytuacja finansowa była dobra, zasadniczo nie brakowało środków na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Warunki uległy zmianie mniej więcej po roku trwania małżeństwa, gdy mąż stracił pracę z powodu nadużywania alkoholu. Sytuacja pogorszyła się na tyle, że nie wystarczało na bieżące wydatki i zapłacenie rachunków. Musieli wówczas korzystać z pomocy rodziny. Badana stwierdziła, że to ona była faktycznie głową rodziny, gdyż sama dbała o dom, zdobywała pieniądze na zapłacenie bieżących długów, załatwiała wszystkie sprawy. Oceniając swoje relacje z mężem, wskazała, że po ślubie układały się one bardzo dobrze, mąż był kochający i dobry. Wszystko zaczęło się psuć, gdy partner zaczął nadużywać alkoholu. Zdarzało się, że pił nawet kilka dni z rzędu. Badana wspomina, że często też dochodziło do kłótni między nimi. Wówczas relacje stały się złe, konfliktowe i pełne wzajemnej wrogości. Silne napięcie, jakie panowało w tym związku spowodowało, że badana jeszcze teraz określiła go słowami „wszystko co najgorsze miało w nim miejsce”. Od tego momentu związek stał się bardzo nieszczęśliwy i nieudany. Według badanej do konfliktów dochodziło

bardzo często „nie było tygodnia, by nie wystąpiła taka sytuacja”. Według słów badanej do konfliktów dochodziłoby jeszcze częściej, ale starała się ona unikać męża. Gdy wracał do domu pijany ona uciekała do domu rodzinnego. Stroną zawsze prowokującą konflikty był jej partner, który każdy powód uznawał za wystarczający do wszczęcia awantury. Badana wspomina, że najczęściej dochodziło do awantur, gdy mąż zaczął kraść pieniądze na alkohol i wynosić z domu różne sprzęty, które potem sprzedawał, by kupić alkohol. Poza tym kłócili się o alkoholizm męża. Innym powodem kłótni była zazdrość męża, który uważał, że badana go zdradza, skoro tak często przebywa poza domem. Badana starała się w takich sytuacjach izolować, ale konflikty i tak kończyły się stosowaniem przemocy przez męża. Często bił ją, tłumacząc, że jego zachowanie wynika z doświadczeń, jakie wyniósł z domu rodzinnego, w którym ojciec także maltretował matkę, uznawał więc, że takie zachowanie jest zupełnie normalne. Awantury kończyły się często stosowaniem brutalnych fizycznych napaści – kopaniem, biciem, rzucaniem przedmiotami, szarpaniem, niekiedy nawet wrywaniem włosów. Nieobce było także znęcanie się psychiczne, badana doświadczała szykan, w obecności innych osób była poniżana i ośmieszana. Mąż niejednokrotnie też uciekał się do szantażu, twierdząc, że jeśli nie będzie mu całkowicie posłuszna, on popełni samobójstwo. Skazana po pobiciu najczęściej uciekała z dziećmi do domu rodzinnego. Nigdy jednak nie szukała pomocy, chociaż córki prosiły ją, by wyprowadziły się od taty i niejednokrotnie ostrzegały, że „tata wrócił pijany i zły”. Zwykle jednak, gdy awantury kończyły się ucieczką do domu rodzinnego, mąż przyjeżdżał po nią i dzieci, przeproszał, obiecywał, że jeśli wróci, to on przestanie pić i się zmieni. O sytuacji w domu wiedzieli tylko rodzice i najbliższe otoczenie. Skazana ma świadomość, że była ofiarą przemocy, a jej związek oparty na przemocy spowodował u niej wyuczoną bezradność. Badana często uciekała z domu, chowała się u sąsiadów, ale nie pomyślała o tym, by odejść. Przyznaje, że gdy partner przeproszał ją za swoje zachowanie wierzyła, że jeszcze coś może się zmienić, chociaż nie dostrzegała w jego słowach i zachowaniu skruchy. Badana nigdzie i nikomu nie zgłaszała faktu, że jest ofiarą przemocy, nie szukała wsparcia ani pomocy. Mimo to twierdziła, że fakt przemocy nie był tajemnicą, bowiem jej rodzice i sąsiedzi wiedzieli o tym, widząc niejednokrotnie ślady pobicia i maltretowania na ciele badanej.

Wypowiedzi badanej sugerują, że niezaspokojenie potrzeby miłości i afiliacji w dzieciństwie, ukształtowana zaniżona samoocena, poczucie bezwartościowości spowodowało, że badana całkowicie podporządkowała się partnerowi, a za swój cel uznała utrzymanie tego traumatycznego i toksycznego związku. Nie potrafiła z niego zrezygnować, bowiem jej poczucie małej wartości uległoby dalszemu osłabieniu.

Wypowiedzi badanej sugerują, że również i jej rodzina ujawniała cechy głębokiej dysfunkcjonalności i zasadniczo stanowiła powielenie przemocowego modelu rodziny generacyjnej.

3. Diagnoza psychologiczno-zdrowotna

Z opinii psychologicznej zawartej w aktach skazanej wynika, że badana funkcjonuje na poziomie normy intelektualnej, co może być efektem zaniedbań wychowawczych. Nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono natomiast silną nerwicę. Z tego powodu badana wymaga leczenia psychologicznego z powodu zablokowania sfery emocjonalnej.

4. Okoliczności popełnienia czynu i motywacje zabójstwa

O zabójstwie badana mówi niechętnie. Z jej relacji wynika, że feralnego dnia jej partner wrócił, jak to często bywało, pod wpływem alkoholu. Ona natomiast była z dziećmi u rodziców. Gdy wróciła do domu, trwała w nim libacja, a jej mąż siedział na kanapie z sąsiadką i się całowali. Gdy zauważył, że żona wróciła, zażądał pieniędzy na alkohol. Badana wówczas poszła po alkohol, ale po powrocie wypłała go sama. Alkohol dodał jej odwagi, wyrzuciła więc z domu całe towarzystwo męża, sąsiadka natomiast podeszła do niej i zaczęła przeproszać za incydent z mężem. Zakupiły więc kolejną butelkę alkoholu i zaczęły wspólnie go pić pieczętując w ten sposób zgodę. W tym czasie mąż skazanej obudził się i przyszedł do nich do pokoju. On również chciał się napić, ale skazana nie chciała dać mu alkoholu, więc doszło między nimi do szarpaniny, bijatyki. Badana twierdzi, że nie wie dokładnie jak doszło do uduszenia męża. W pokoju cały czas była sąsiadka, która w ogóle nie zareagowała. Badana nie potrafi określić emocji jakie towarzyszyły popełnieniu zabójstwa. Twierdzi, że była zbyt pijana. Zdaniem badanej to zachowanie męża sprowokowało całą sytuację, ale nie potrafi dokładnie określić, co w tym zachowaniu sprowokowało ją do tego, że zabiła. Jedynym uczuciem, jakie zapamiętała z tego dnia, był strach. Strach przed kolejnym pobiciem, przed bólem, jakiego mogła doświadczyć. Pytana o motyw czynu nie potrafi go sprecyzować. Twierdzi, że nie miała konkretnych motywów zabójstwa, raczej było to następstwem nieszczęśliwego wypadku. Sądzi, że mogła zabić męża, gdyż nie umiała zapanować nad sobą bo miała już dość maltretowania, poniżania, bycia nieustannie ofiarą, nie chciała już więcej uciekać. Zabójstwa jednak nie planowała. Teraz żałuje tego, co się stało, ale przede wszystkim w związku z jej obecnym położeniem.

Analizując wypowiedzi badanej, można sądzić, że motywem bezpośrednim mogło być wcześniejsze zachowanie męża, a czynnikiem spustowym był wypity alkohol, który spełnił rolę czynnika rozhamowującego. Badana miała ograniczoną możliwość kontrolowania swoich zachowań, co w konsekwencji doprowadziło do popełnienia zabójstwa. Pozostawała ona pod wpływem okoliczności tworzących sytuację ciągłą, charakteryzującą się doznawaniem przemocy i niedostrzeganiem możliwości rozwiązania tej sytuacji.

Uzyskane informacje pozwalają na wielozakresowe poznanie warunków, w jakich dokonywał się proces wychowania i socjalizacji rodzinnej badanej sprawczyni. Dzięki temu prześledzić można specyficzne okoliczności, które przyczyniły się do powstania diady sprawca-ofiara. Charakteryzując sytuację rodzinną badanej oraz jej rolę i miejsce w rodzinie, odwołano się do perspektywy linearnej, wykazując warunki, w jakich przebiegało wychowanie rodzinne, następnie w kontekście analizy relacyjnej przedstawiony zostanie proces kształtowania się relacji między sprawczynią a ofiarą. Ostatni zakres analizy obejmuje perspektywę systemową ujmującą sprawczynię jako członka systemu rodzinnego.

Charakteryzując warunki, w jakich przebiegała socjalizacja rodzinna badanej, jednoznacznie można stwierdzić, że były to warunki negatywne. W trakcie jej rozwoju pojawiło się w rodzinie szereg niekorzystnych zdarzeń, które zaważyły na jej późniejszym życiu. Badana wychowywała się w rodzinie prawidłowej pod względem strukturalnym, ale zaburzonej pod względem relacji emocjonalnych i oddziaływań wychowawczych. Wskazać należy chociażby nadmierny rygorizm i autokratyzm wychowawczy ze strony ojca, stosowanie przez niego przemocy fizycznej i psychicznej. Uległość i bierność matki najczęściej niereagującej na akty przemocy wobec dzieci spowodowały ukształtowanie się podobnego typu osobowości u badanej i jej niską samoocenę. Deklarowana, pozytywna więź z matką nie zrekompensowała negatywnych relacji z ojcem, opartych na zastraszaniu i przemocy. Doświadczana przemoc spowodowała, że utrwaliło się poczucie bezradności odczuwane przez badaną w sytuacjach trudnych. Nie można też pominąć faktu wystąpienia w dzieciństwie silnie traumatycznego wydarzenia, jakim było seksualne wykorzystanie przez brata. Po wydarzeniu tym badana również nie otrzymała pomocy ani wsparcia od bliskich, co ugruntowało jej cechy bierno-zależne. Można również sądzić, że wydarzenia te przyczyniły się do internalizacji przemocowych wzorów funkcjonowania rodziny i akceptacji agresji we wzajemnych relacjach partnerskich. Reasumując, można stwierdzić, że warunki rodzinne kształtujące osobowość badanej były niekorzystne i przyczyniły się do wczesnego ujawnienia przejawów niedostosowania w postaci ucieczek, systematycznych wagarów i w efekcie – pobytu w placówce wychowawczo-re-socjalizacyjnej.

Natomiast dokonując pogłębionej analizy funkcjonowania rodziny z perspektywy relacyjnej, widoczny jest brak równowagi uczuciowej w związkach emocjonalnych między badaną a członkami rodziny. W życiu badanej wyodrębnić można dwa zasadnicze okresy: pierwszy to okres wchodzenia w rolę ofiary, drugi to oczywiście okres transformacji roli ofiary w rolę sprawcy przemocy. W okresie dzieciństwa, będąc ofiarą wielozakresowej przemocy, zarówno fizycznej, jak i seksualnej, badana zastosowała mechanizm tłumienia oraz mechanizm obronny polegający na uległości wobec sprawcy. Stało się to powodem usuwania ze świadomości aktów krzywdzenia z dzieciństwa. W dorosłym życiu badana wykazywała tendencję do podporządkowywania się osobom silniejszym, zdecydowanym. Świadczy o tym

także traumatyczny związek małżeński. Doświadczenia z dzieciństwa związane z dysfunkcyjną rodziną rzutowały na wybór partnera i relacje, jakie w nowym związku zostały wytworzone. Badana, dokonując wyboru partnera, uruchomiła kolejne etapy transgeneracyjnego modelu przemocy. Minimalizowała ona problemy z alkoholem swojego partnera, mimo że ujawniały się już przed ślubem. Również wiedząc o skłonnościach przyszłego męża do gwałtownych zachowań ujawniających się zwłaszcza pod wpływem alkoholu, związała się z nim i nie zdecydowała się, by go opuścić. Wzorem swojej matki również nie chciała (może nie potrafiła) szukać pomocy. W tym wypadku ujawniały się zinternalizowane wzorce akceptacji agresji jako sposobu rozwiązywania problemów. Negatywne relacje z rodziną i partnerem utrwaliły w niej poczucie małowartościowości i badana do chwili obecnej jest przekonana, że nie zasługiwała na lepszy związek i lepszego męża. Spowodowało to, że jej głównym celem stało się utrzymanie małżeństwa, nawet za cenę bezpieczeństwa własnego i dzieci. W analizie relacyjnej nie można pominąć doświadczeń socjalizacyjnych ofiary zabójstwa (oczywiście wyłącznie opierając się na relacjach i wiedzy badanej). Można stwierdzić, że mąż badanej, będąc w dzieciństwie obserwatorem aktów przemocy, jakie miały miejsce w jego rodzinie, przyjął mechanizm identyfikacji ze sprawcą przemocy (czyli swoim ojcem). Doprowadziło to również do internalizacji wzorów przemocowych oraz ich powielenia w rodzinie prokreacyjnej. Przyszła ofiara zabójstwa przyjęła rolę sprawcy przemocy i osoby dominującej w swojej rodzinie, podczas gdy badana kontynuowała rolę ofiary przyjętą w dzieciństwie. Badana z kolei usprawiedliwiała zachowanie swojego męża złymi doświadczeniami z dzieciństwa, co również przyczyniło się do tego, że nie potrafiła zdecydować się na opuszczenie męża. Analizując relacje sprawca – ofiara można dostrzec ich ewolucyjny charakter. Początkowo, według opinii badanej, były to relacje dobre, jednak na długo przed zabójstwem zaczęły stopniowo się pogarszać. Zdaniem sprawczyni były nacechowane złością, wzajemnymi oskarżeniami (o zdrady i kradzieże), pretensjami, poczuciem pokrzywdzenia. Między sprawczynią a ofiarą dochodziło do coraz częstszych konfliktów i nieporozumień. Zasadniczym tłem był pogłębiający się problem alkoholowy ofiary.

Powyższa analiza relacyjna wskazuje nie tylko na międzypokoleniowy mechanizm powielania wzorców i utrwalania się ról przyjętych w dzieciństwie. Odzwierciedla także proces kumulowania się i nakładania kolejnych nierozwiązanych problemów, które doprowadziły do eskalacji agresji we wzajemnych relacjach partnerskich, stopniowo prowadząc do ewolucji uczuć – od miłości poprzez niechęć, pretensje, aż do nienawiści. Między sprawczynią a przyszłą ofiarą powstał więc typowy układ walki. Nie zawsze tak negatywne emocje są od razu dostrzegane, zwykle, tak jak i w tym przypadku, są skrywane, tłumione pozorną poprawą relacji. Dlatego popełnienie czynu tak drastycznego jakim jest zabójstwo partnera, bywa nie do końca zrozumiałe, także i przez samą sprawczynię.

Dokonując analizy funkcjonowania rodziny w perspektywie systemowej, można stwierdzić, że charakterystyczny jest problem alkoholowy, któremu podporządkowane zostało życie rodziny. Również w tym wypadku zaistniały reguły organizujące interakcje rodzinne, czyli „nie mów”, „nie czuj”. Badana była osobą współzależną, podporządkowała życie swoje i dzieci mężowi – alkoholikowi. W sytuacjach dramatycznych uciekała z domu, obarczała swoimi problemami dzieci, które często ostrzegały matkę przed złym nastrojem ojca. W rodzinie tej stworzyła się wyraźna koalicja sprawczyń i dzieci przeciwko przyszłej ofierze. Badana swą nieporadność przenosiła także na dzieci. Nie potrafiła jednak (wzorem swej matki) uchronić ich przed przemocą. One także wraz z matką niejednokrotnie zmuszone były uciekać przed agresją ojca. Dzieci motywowały matkę do opuszczenia ojca, wykazywały się odpowiedzialnością za ich przyszłe losy. Uwagę zwraca nierównomierny rozkład sił w tej specyficznej koalicji matki i dzieci. Mimo wsparcia dzieci, badana nie zdecydowała się ani na przerwanie toksycznego związku, ani też na poszukiwanie pomocy. Nie potrafiła więc wyjść z uwewnętrznionej roli ofiary, mimo wyraźnego już rozpadu podsystemu rodziców i nasilających się objawów dysfunkcjonalności rodziny. W rolę sprawcy wcieliła się dla niej samej dość nieoczekiwanie. Rola ta mogła stać się konsekwencją zaburzonego systemu komunikacji w rodzinie, skumulowanych przez lata negatywnych uczuć bezradności, nienawiści, pokrzywdzenia i upokorzenia, które doprowadziły do gwałtownego uwolnienia agresji.

Zakończenie

Przedstawiona analiza sytuacji rodzinnej na tle historii życia badanej sprawczyńi zabójstwa, mimo subiektywizmu uzyskanych informacji, potwierdza wielokrotnie wskazywaną zależność między procesem przestępczego wykołajenia a negatywnym oddziaływaniem dysfunkcjonalnego środowiska rodzinnego. Brak podjętych w porę działań profilaktycznych i wychowawczych doprowadził nie tylko do powielenia wzorców zachowań zinternalizowanych w rodzinie generacyjnej, przyczyniając się tym samym do międzypokoleniowego dziedziczenia wzorców zachowań przemocowych, ale także wywołał eskalację zachowań dewiacyjnych. Nasuwa się ponadto dość niepokojący wniosek sugerujący, iż system wychowawczy i resocjalizacyjny nie spełnił przypisanych mu zadań i nie doprowadził do zahamowania przejawów wykołajenia u badanej. Natomiast wykazana wielopłaszczyznowa dysfunkcjonalność rodziny generacyjnej badanej może sugerować, że destrukcyjne wpływy rodzinne okazały się tak silne, że nawet poddanie badanej próbie korekcyjnych oddziaływań wychowawczych nie spełniło swojego zadania.

Literatura

- Badora S., Czeredrecka B., Marzec D. (2001), *Rodzina i jej formy jej wspomagania*. Kraków: Impuls.
- Beisert M. (1990), *Seks twojego dziecka*. Poznań: Dom Wydawniczy K. Domke.
- Bradshaw J. (1994), *Zrozumieć rodzinę. Rewolucyjna droga odnalezienia samego siebie*. Warszawa: IPZiT PTP.
- Cierpiałkowska L. (2001), *Alkoholizm: przyczyny, leczenie, profilaktyka*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Glaser D., Frosh S. (1995), *Dziecko seksualnie wykorzystywane*. Warszawa: PZWL.
- Robinson B. E., Rhoden L. J. (2005), *Pomoc psychologiczna dla dzieci alkoholików*. Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.
- Seweryńska A. M. (2004), *Uczeń z rodziny dysfunkcyjnej. Przewodnik dla wychowawców i nauczycieli*. Warszawa: WSiP.

Assasination of partner as a radical symptom of family disfunction

Summary: The text comprises two interrelated parts. The first explains the concept of dysfunctional families and discusses the characteristics of their functioning. It also shows a significant accuracy of trans-generation transfer of destructive patterns which by appearing in a relationship of people growing up in dysfunctional families, create further elements of the multi-disorder. The studies were supposed to enable obtaining an answer to the question: what was the history of the tested family's socialization and what were the conditions of their life starting from the generation family until the moment of committing a crime? The studies used the method of individual cases, as well as the semi-structured interview method. The information obtained through the investigation became the basis for the analysis of the generation and reproducible family and of the examined perpetrator. The analysis was performed in three surfaces with reference to the linear, relational and systemic analysis. It confirmed the presence of symptomatic features of dysfunctions in both the generation and procreation family. The system analysis showed that the life of the family of the examined woman had been completely disorganized by the partner's drinking problem and led to development of codependency characteristics. In addition, the accumulation of unresolved problems and escalation of deviant behavior patterns in the family arose, which finally led to an act of extreme manifestations of aggression and murder.

Keywords: family dysfunction, family as a system, developmental approach, dyadic trend